

Nr: 76.

Sobota.

D. 30. Marca:

r: 1822.

Kurier Warszawski.

Wspomnienia.

Sejm Elekcji Jana III
1674.

NOWOSCI WARSZAWSKIE.

JW. Minister Sekretarz Stanu Sobolew-
ski otrzymał pozwolenie N. PANA, wyie-
chania z Petersburga do wód dla poratowania
zdrowia, w czasie jego nieobecności zastępować
go będzie JW. Radca Stanu Jeneral Grabowski.

Wprzyszły Wtorek na dochód Szpitalów
Warszawskich, danem będzie w Teatrze Naro-
dowym Co kto lubi czyli widowisko złożone
z doboru ulubionych scen z Traledji, Komedji,
Oper, tudzież rozmaitych muzyk, śpiewów i tań-
ców; przy ukazaniu w końcu całej Apoteozy
z Machabeuszów. Biletów dostać można w biu-
rze Komisji Woiewództwa Mazowieckiego.

Wczoraj w starem mieście stawiono pod
pręgierzem Mikołaja Lewandowskiego mające-
go lat 41, który przekonany jako należący do
morderstwa dokonanego przez trzech zbrodniar-
zów zciętych zeszłego lata, również był na
śmierć skazany, lecz zdołał uciec z więzienia, i
później ujętym został. N. PAN raczył ula-
skawie wyrok zamieniając karę śmierci na wie-
czne warowne więzienie. Ten zbrodniarz miał
tylko lat 18 gdy już należał do morderstwa.

Zwłoki ś. p. JW. Wollowicza Senatora
Biskupa Kujawsko Kaliskiego, zostały złożone
w Kaliszu w grobie Kościoła Kolegiaty Panny
Marii. Rys życia tego zasłużonego ojczyźnie
Męża znajduje się w wczorajszym Numerze Ga-
zety Korrespondenta Warszawskiego.

Na końcu Numeru IX Dziennika Nad-
wisląńskiego taki jest artykuł, Dziennik Nad-
wisląński wychodzić przestaje. Szanownych
czytelników, miło nam jest odesłać do Pamię-

tnika Warszawskiego, jako najdawniejszego pi-
sma naukowego i utrzymującego się z chwałą.
Jest to dla nas słodką przyjemnością, iż ubytek
jednego pisma periodycznego powiększy liczbę
czytelników innych pism, w które Kraj nasz obfi-
tuje, a do których Redaktorowie szczególnego
przykładają starania, ażeby połączyli zabawę
z nauką. — L I S T.

Mój Panie Kurjerze! Musze ci też do-
nieść com na własne uszy słyszał siedząc w o-
knie i paląc lukę. Młody Żebak, czerstwy,
zdrowy, jednak wspierając się na kul, stojąc
pod moim oknem, i nieuważając że mógł być od
kogo słyszany, przywołał Szynkarę z bliz-
kiej szynkowni i oto ich rozmowa: Żebak, jak-
że Marysiu niechcesz pójść za mnie? Marysia,
hójsię Boga, tożby mnie palcami wytykano
gdybym z tobą szła do ślubu. Żebak, Nie tak ci
idzie oto, uważasz tylko abyś miała Męża zgro-
szem, ale cie w tem uspokoię, mam się lepiej
niż może wszyscy trzej twój umizgusi, to jest
Dorozkarsz, Bednarczyk i Tokatarczyk, niht nas
niesłyszysz, więc przed tą którą moje serce obra-
ło mogeśmiało wszystko wyławić. Już teraz
mało który Żebak zarobi gdy ustawicznie wo-
ła do Opatrzności! do Pocieszenia! ludzie tak
się z temi słowami oswoili że nic na takie zachę-
cenie niedają, ja wynisiliłem wcale inny spo-
sób, i mam z niego niezawodną intratę. Gdy
są Sądy, ja stawam w sieni przy Trybunale i Ap-
pelacji, aważam Szlachcie i inne osoby po mi-
nie kto ma sprawę; wołam Panie Boże daj wy-
grać Panu iego sprawę, pewna złotówka. Gdy
odmieniają bilety na Klassyczną Loteryję, ja

stoję w sieni przy Kantorach Petyskusa i Wert-
hejma w których najwięcej biorą losów; zgoda-
nym westchnieniem życze aby fortuna pozwo-
liła wygrać 150,000, ani jedna osoba nieodej-
dzie zeby mi zato życzenie nie dała przynaj-
mniej, pulzlotka. Staie też czasem na Poczie,
a gdy widzę że ktoś zwielką ciekawości odbie-
ra List, przybliżam się i życze aby dobre nowi-
ny znajdowały się wtym liście, wczoraj dał mi
iakiś młody legomość pięćdziesiątówkę, gdyż za-
raz do znajomego powiedział że ten list donę-
si o śmierci Wuiaszka starego Kanonika po
którym odbiera cały majątek. Stawam także
często nad mostem, a gdy iaki Ekonom wiezie
zboże, lub wódkę życze serdecznie aby targ po-
szedł pomyślnie, i przez to pewno się coś zarobi.
Otóż widzisz moja Marysiu iak pewny mam
sposób do życia, niebój się będziesz opływać iak
paczek w małe; jeśli chcesz to ten list donę-
si o garnuszków naładowanych rozmaity monetką.
Chciano mnie przez litość oddać do Towarzy-
stwa Dobroczytności; lecz ile mogłem wyma-
wiałem się od tej grzeczności, niech tam ci sie-
dzą co niemnąj przemysłu, ale ja Bogu dzięki
dam sobie radę. No iakże Marysiu czy zgoda?
Ha odpowie Marysia, pokażesz mi owe garnusz-
ki, a po świętach może się i namysle, chociaż
prawdę mówiąc żal mi będzie pocziwego Bednar-
czyka, bo to dobre chłopczyko. — Natym się
skończyła rozmowa. — L.

ROZMAITOSCI.

Do Stambułu przywieziono już piękniej-
sze kobiety będące w Seraiu starego Baszy Janiny.
w Paryżu otworzono Gabinet po zmar-

lym Jenerale Rapp, w którym znajdują się obrazy rzadkiej piękności, między niemi zastanawia uwagę znawców portret Xcra Józefa Pomińskiego, malowany przez Werneta, który to obraz Rapp kazał dla siebie malować na pamiątkę przyjaźni. — w Dzienniku wojskowym austriackim z roku zeszłego znajduje się wiadomość że klin do kierowania armat najprzód wynaleziony został w Warszawie w r. 1650, tudzież że w Europie do wojsk, zaprowadził strzelców konnych najpierwszy August III. Król Polski. — P. Konstanty Kalajdowicz zamieszkały teraz w mieście Moskwie jest uważany jako jeden z najznakomitszych znawców starożytności słowian. — w Paryżu Minister spraw zagranicznych dał 10 Marca wielki obiad dla wszystkich Ministrów zagranicznych, na którym znajdował się Hrabia Woronców Jenerał Ross: wyjeżdżający w krótko do swej ojczyzny. Tamże Policja wydała surowy zakaz skupiania się na ulicach. — Doktora Bajli który ratował w Barcelonie zarażonych żółtą febrą, przyjmując za swego członka rozmaite zagraniczne towarzystwa naukowe i lekarskie, między innemi towarzystwo Wileńskie przysłało mu takiż patent. — Jeden z Deputowanych ciała prawodawczego w Paryżu na publicznej sessji gdy była mowa o dochodach Duchowieństwa rzekł, „wciska się teraz do Francji rozmaici zakonnicy, a prawo znoszące zakony dotąd istniejące, należy więc albo znieść to prawo, albo napływ zakonników uważać jak zakazane towary.

Grecy mają w swej mocy najwybitniejsze Porty morskie, flotta ich codziennie się wzmacnia. Mieszkańce wysp Archipelagu odrzucili wezwanie Sultana aby się poddali, a nawet wgardzili zapewnieniem łaski której po tylu dowodach barbarzyństw ufać niemogą.

Rząd Grecki wydał ustawę iak będą nadgrodzeni wołownicy walczący teraz w obronie ojczyzny, mieć będą krzyże honorowe, zapewnioną dożywotnią płacę. Wdowy i Dzieci poległych pobierać będą również stosowne wynagrodzenia, imiona Rycerzy na wieczną pamiątkę będą wyrzeźbione, lecz są także ustanowione surowe kary natych którzy niedopełnią gorliwie swiętego prawa ratowania swej ziemi i odzyskiwania swobod narodowych. —

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Pielunosczy Mich: i Fran: Oby: z Kalisza.
Rajjerski Jakób Oby: z Piotrkowa.
Skarbek Mich: Hrab:
Krassowski Alex: Kapitan z Krasniewic.
Małachowski Gustaw Hrab: z Końskich.
Łącki Jan Kommi: z Smogorzewa.
Zucharski Oby: z Sandomierza.
Skalski Kapi: z Lubelskiego.
Markowski Poseł.
Chociszewski Erazm Sędzia z Woli.
Osipow Siemion Miesz: z Gub: Czerni.
Laszczyk Tomasz Doktor z Mińska.
Bielewski Józef Oby: z Białej.
Gerć Fryd: Oby: z Wilna.
Stepkowski Anto: Oby: z Prasnynskiego.
Ton Karól Oby: z Paltuskiego.
Małowiejski Kommi: z Kutna.
Cebulski Józef Oby: z Strzelcowa.
Baryński Jan Oby: z Łowicza.
Okółow Radca z Łowicza.
Mosczyński Wienc: i Józef Oby: z Grodna.
Sznajdel Wawrzy: Oby: z Krakowa.
Błeszczyński Józef Oby: z Galicji.
Rulikowski Włady: Referen: z Lubelskiego.
Maiewski Kommissjo: z Tykocina.

DONIESIENIA.

w Handlu korzeanym na rogu ulicy Pi-

wnej i Piekarskiej pod Nr: 105. można dostać wody salcerskiej prawdziwej i iak najświeższej duże kamionki po zł: 2 mniejsze po zł: 1 gr: 15 niemniej win ryńskich i innych w cenie miernej, również wina czerwonego stołowego po zł: 7 garniec; osoby biorące partie najmniej 50 kamionek wody salcerskiej dziesięć procent bonifikacji otrzymają.

Pantaljon mało używany, o sześciu oknach, z pięknym tonem znajduje się do sprzedania w domu pod Nr: 736 przy ulicy Leszno na dole w bramie.

Dwa Folwarki w Obwodzie i Powiecie Opoczyńskim na trzy lub sześć lat są do wypuszczenia w dzierżawę, położone w lasach i pastwach, posiadacz na nanajczystą hipotekę potrzebuje 22,000 zł: który się chciał o stanie tych Folwarków i Kondycjach dowiedzieć, niech się uda do Wgo Audytora Pułku 430 Linjo: we dle Zamku Króle: przy ulicy Grodzkiej Nr 365 mieszkającego a tani dokładną odbierze wiadomość. —

w Trakcie odbywającej się codziennie na różne Towary należące do Masy Kaczorowskiej upadłego kupca Aukcji, w dniu 1 Kwietnia r: b: sprzedawać się będą za gotowe pieniądze zaraz liczyć się miane na Podwalu w domu pod Nr: 513, ogodzinie 9 zrana, arak, o-cet, porter, wina Francuzkie, i inne tak na ogół iakoteż w matych częściach to jest po 50 butelek. Stanisł: Truszczyński wezwany od Sądu do sprzedaży, i przez Sędzie: Kom: upoważnio:

Dnia 27 b:m: Pewna osoba zostawiła przez zapomnienie Zegarek złoty, kto go znalazł niech raczy oddać do Pana Szonkiewiczza Murgrabiego w Olbronskim pałacu pod Nr: 460 przy ulicy Senatorskiej, a odbierze nadgodę.

Teatr. Jutro Liri: Drama *Ofiara Abrahama*.